

Parlament Ukrainy przyjmuje ustawę o Panteonie Narodowym

Marcin Jędrysiak

1 lipca Rada Najwyższa (RN) uchwaliła ustawę o Panteonie Narodowym, wniesioną dwa dni wcześniej przez prezydenta Ukrainy. Projekt przyjęto w trybie przyspieszonym – uzyskał on 287 głosów „za” i żadnego „przeciw” lub wstrzymującego się. Uchwaleniu ustawy towarzyszyła emocjonalna dyskusja, ukazująca patriotyczne nastroje i ponadpartyjny konsensus.

Panteon ma powstać w Kijowie jako ogólnonarodowe miejsce pamięci narodu ukraińskiego oraz sposób uhonorowania najwybitniejszych jego przedstawicieli. Wśród upamiętnionych mają się znaleźć m.in. dawni władcy Rusi, hetmani, prezydenci Ukrainy, przywódcy różnych form ukraińskiej państwowości (np. Ukraińskiej Republiki Ludowej lub Ukrainy Karpackiej), naukowcy, sportowcy i artyści, a także osoby, które zajmowały stanowiska naczelnych dowódców lub „z nimi równorzędne” w ukraińskim wojsku, m.in. w Ukraińskiej Powstańczej Armii (UPA).

Imienna lista osób do upamiętnienia nie została przedstawiona, lecz ma ją utworzyć specjalna komisja złożona z przedstawicieli Ukraińskiego Instytutu Pamięci Narodowej (UIPN), historyków i działaczy społecznych. Dyrektor UIPN Ołeksandr Ałfiorow we wpisie na Facebooku wymienił w tym kontekście hetmanów: Iwana Mazepę i Pyłypa Orłyka oraz żyjącą w X wieku księżną kijowską Olgę.

Upamiętnienie może polegać m.in. na honorowym ponownym pochówku oraz ustanowieniu symbolicznych grobowców, nagrobków i tablic pamiątkowych. Odwiedziny Panteonu mają zostać włączone do protokołu państwowego i ceremoniału Ukrainy. Mają też w nim być przyznawane najwyższe wyróżnienia państwowe.

Atmosfera dyskusji wokół ustawy potwierdza skuteczność przyjętej w ostatnich tygodniach przez ukraińskie władze suwerenistycznej i godnościowej retoryki. Choć nie wiadomo jeszcze, kto zostanie uhonorowany w Panteonie, wydaje się niemal pewne, że umieszczeni zostaną w nim przywódcy Ukraińskiej Armii Powstańczej.

Komentarz

- **Spór z Polską utwierdził ukraińskie władze w przekonaniu, że asertywna polityka historyczna i suwerenistyczna retoryka mogą przynieść korzyści wewnętrzne.** Ustawa przeszła bez głosu sprzeciwu i przy poparciu wszystkich frakcji parlamentarnych. Deputowani podkreślali, że nikt nie będzie mówił Ukraińcom, kto walczył o ich wolność i kogo mają honorować. Dyskusji w RN towarzyszyły ponadpartyjne nawoływania do

jedności i podziękowania dla Wołodymyra Zełenskiego, co odzwierciedla też nastroje społeczne. Z tego powodu można się spodziewać, że Kijów będzie dalej eksploatował tematykę historyczną, nawet kosztem pogorszenia relacji z sąsiadami.

- **Zwrot w stronę narracji nacjonalistycznej może również wynikać z wiary ukraińskich przywódców, że wobec pewnych sukcesów militarnych możliwe jest szybkie zakończenie wojny.** Tym samym byłby to element przygotowywania do wyborów, które w ocenie władz mogłyby się odbyć już jesienią br.
- **Spory dotyczące pamięci zostaną wykorzystane do odwrócenia uwagi społeczeństwa ukraińskiego od problemów wewnętrznych.** W obliczu korupcji na szczytach władzy, powolnego tempa reform i rozczarowania tempem integracji (postrzeganej często w Kijowie jako sprawa polityczna, a nie kwestia spełnienia odpowiednich kryteriów) wygodne jest wskazanie Polski jako państwa, które z powodu własnej „kolonialnej” polityki pamięci blokuje integrację Ukrainy z UE.
- **Ukraina prawdopodobnie będzie dążyła do uhonorowania w Panteonie dowódców UPA bezpośrednio odpowiedzialnych za zbrodnie na Polakach.** Władze w Kijowie będą przy tym udawać, że realizują jedynie oddolną potrzebę społeczeństwa. Niejednoznaczna redakcja przepisów ustawy dotyczących „stanowisk równorzędnych” z głównodowodzącymi pozwala sądzić, że wśród upamiętnionych może się znaleźć Dmytro Kłaczkiwski, ps. Kłym Sawur, oskarżany o kierowanie rzezią wołyńską. Związana z tym eskalacja sporu z Polską może zostać wykorzystana do dalszej konsolidacji społeczeństwa i elit wokół prezydenta.